



DOROTA BAREŁA

redaktor wydania

Niedługo półmetek wakacji. Ale nie dla wszystkich. Stres tegorocznych maturzystów nadal trwa. Dopiero teraz kończą się terminy składania podań na większość uczelni, trzeba będzie jeszcze czekać na wyniki. Miało być lepiej. Koszty związane z nową maturą były dużo wyższe niż ze starą, wyniki uczniów słabe (ponoć byłyby jeszcze gorsze, gdyby nie manipulacje przy ich ocenianiu), a maturzyści musieli na nie czekać 6 tygodni. Lepiej? ■

ZA TYDZIEŃ

- WYWIAD Z EGZORCYSTĄ
- Diecezja świdnicka W INTERNECIE
- Bierzmowanie w POPRAWCZAKU
- DŁUGOPOLE. 650 lat minęło...
- JUBILEUSZ W ZWRÓCONEJ – święto całej parafii

Pierwsza rocznica utworzenia świdnickiej parafii Miłosierdzia Bożego

Bóg pomoże!

Ks. bp Ignacy Dec świętował z parafianami wspólnoty pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy.

Najpierw w uroczystość śś. Piotra i Pawła wierni modlili się podczas rocznicowej Mszy św. w wypożyczonym od parafii katedralnej kościele pw. Krzyża Świętego. Przewodniczył jej proboszcz ks. Tomasz Zając, koncelebrowali wikariusz ks. Jarosław Genibor i ks. Arkadiusz Chwastyk, studiujący w Rzymie. Pamiątką rocznicowych obchodów jest nowy zestaw lekcjonarzy mszalnych i świeczniki. Fundacji dokonali parafianie.

Druga część rocznicy była obchodzona 3 lipca. Na placu przeznaczonym pod budowę nowego kościoła ponad siedemset parafian przywitało Ordynariusza. Ksiądz Biskup przekonywał podczas homilii, że Bóg jest siłą chrześcijanina. Podkreślał, że wprawdzie trud tworzenia nowej wspólnoty jest wielki, jednak pomoc Pań-



ARCHIWUM GIN

ska jest realnym źródłem siły. „Błogosławieństwo Boże będzie Was wspierać w mozołach wznoszenia nowego kościoła” – zapewniał Pasterz diecezji.

Ksiądz Zając podkreśla, że cieszy go fakt, iż „parafianie bardzo ładnie przygotowali miejsce sprawowania Eucharystii. Przydały się ławki, które otrzymaliśmy od ks. Zygmunta Kokoszki z dzierżoniow-

Dla parafian Msza na placu przysłej budowy była wielkim wydarzeniem

skiej parafii pw. Królowej Różańca Świętego. Obecność Księdza Biskupa stała się sposobnością pokazania Ordynariuszowi budynku, który zostanie zaadaptowany na kaplicę mszalną. Właściwie to była pierwsza, jeszcze nie kanoniczna, ale już wizytacja naszej parafii” – z uśmiechem dodaje świdnicki proboszcz.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

KLERYCY W ŚWIDNICY



Świdnickie budynki seminaryjne i dom księży profesorów są w remoncie. Widać już pierwsze efekty prowadzonych prac. 8 lipca w kaplicy seminaryjnej zawisł obraz przedstawiający Miłosiernego Pana Jezusa, św. Faustynę i Matkę Bożą Ostrobramską. Trwają prace wykończeniowe w pawilonie po oddziale zakaźnym. W nim zamieszkają alumni pierwszego roku. Czekać na nich 22 miejsca w pokojach dwu- i trzyosobowych. Dobudowywane jest mieszkanie dla wychowawcy. Dalszy postęp robót uzależniony jest od finansów. Koszt remontu pokrywają wspólnoty parafialne całej diecezji. Tymczasem pierwsza grupa 10 kleryków odbywa już praktykę wakacyjną w Świdnicy. Przyjechali tu 10 lipca.

W kaplicy zawisł obraz przedstawiający Miłosiernego Pana Jezusa, św. Faustynę i Matkę Bożą Ostrobramską

Nowe gimnazjum

W DZIERŻONIOWIE od września rusza koedukacyjne gimnazjum sióstr salezjanek. Na razie tylko pierwsza klasa, kolejne będą powstawały sukcesywnie. – W naszych szkołach duży nacisk kładziemy na wychowanie – wyjaśnia s. Alina Andrejko, dyrektor Zespołu Szkół Sióstr Salezjanek. – Chcemy, by nasi absolwenci byli uczciwymi obywatelami i dobrymi chrześcijanami. By w przyszłości, jako zwykli ludzie: przedsiębiorcy, sklepikarze, naukowcy, potrafili radzić sobie w życiu i być otwarci na innych. Gimnazjum jest szkołą niepubliczną. Czesne wynosi 200 zł na miesiąc. – Jeśli

któs nie może sobie pozwolić na taki wydatek, a bardzo zależy mu na nauce w katolickiej szkole, proponuję, by przyszedł i porozmawiał ze mną o problemie – mówi s. Alina. Gimnazjum będzie się mieścić w budynku szkoły przy ul. Wrocławskiej 51, na który salezjanki wygrały przetarg. Do tego budynku przeniosą także swoją szkołę podstawową z Pieszyc. Szczegółowe informacje o warunkach przyjęcia do szkoły można uzyskać pod numerem 074/ 836 70 27, od 17 sierpnia w budynku nowej szkoły, a także na stronach: www.szkola.salezjanki.masz.pl.

II etap Szlaków Papieskich



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Po dotarciu do Gniewoszowa...

Z DUSZNIK DO GNIEWOSZOWA. Tym razem był to znacznie bardziej wymagający etap. Jego uczestnicy pokonali spory górski szlak, którym przed pół wiekiem wędrował przyszły Papież, ówczesny ks. Karol Wojtyła. Drugi etap Dolnośląskich Szlaków Papieskich rozpoczął się w Dusznikach Zdroju. W piątek

wieczorem, 1 lipca, w kościele pw. śś. Piotra i Pawła odprawiona została Msza św. w intencji Jana Pawła II. Na trasę pielgrzymi wyruszyli rankiem następnego dnia. Do Zieleńca doszli się samochodami, a w dalszą drogę, już pieszo, wyruszyli spod franciszkańskiego kościoła pw. św. Anny. Uczestnicy wędrowki przez miejscowości Lasówka, Spalona, gdzie odprawiona została połowa Msza św., dotarli do Gniewoszowa w parafii Różanka. Tam na pielgrzymów czekał przygotowany przez mieszkańców ciepły poczęstunek oraz ognisko. 26 i 27 sierpnia pielgrzymi zainaugurują ostatni etap. Będzie prowadził z Międzylesia, przez Śnieżnik, sanktuarium „Maria Śnieżna”, do Międzygórza. Informacje dostępne są w Referacie Pielgrzymkowo-Turystycznym – telefon: (074) 818-03-55 lub 0603-099-509.

Muzyka na lato

WALIM. Niedawno kościół pw. św. Jadwigi rozbrzmiewał muzyką Bacha i Schublera. Za kontuarem organowym zasiadł Jan Tomasz Adamus. Natomiast w Muzeum Sztolni Walimskich kwartet solistów chóru kameralnego „Cantores Minores Wratislavienses” w składzie: Mariola Augustyn (sopran), Jadwiga Postrożna (sopran), Przemysław Borys (tenor),

Łukasz Kazanecki (bas) wykonał program „Krótka historia muzyki polskiej”. Impreza jest pierwszą częścią 2. Walimskiego Lata Muzycznego. Melomani są zaproszeni na drugi cykl koncertów, który odbędzie się 13 sierpnia o godz. 17.00 w kościele św. Jadwigi, a o 19.00 w Sztolniach Walimskich. Szczegóły i rezerwacja biletów: 074 84 57 300, www.sztolnie.pl.

Dwa dni zabawy



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Na festynowej scenie odbyło się wiele konkursów

DŁUGOPOLE GÓRNE. Takiej zabawy próżno szukać gdziekolwiek indziej. Festyny parafialne nikogo już nie zaskakują. Ale ten, który organizuje wspólnota pw. Świętych Piotra i Pawła w Długopole Górnym, przewyższa inne swoim rozmachem. Nie jest to zwykła, popołudniowa niedzielna zabawa. W Długopolu impreza trwa dwa dni. Tak było w czasach, gdy proboszczem parafii był obecny międzyleski dziekan, ks. Jan Tracz. Tak jest obecnie, gdy posługę duszpasterza pełni tu ks. Wiesław Rusin. – W przyszłym roku nasz festyn doczeka się jubileuszu dziesięciolecia istnienia – przypomina Ksiądz Proboszcz. W tym roku 2 i 3 lipca na terenie tamtejszej Samorządowej SP świętowano także 650-lecie istnienia parafii. Wszystko zaczęło się po południu w sobotę. Po konku-

rencjach i zabawach dla dzieci i młodzieży, na scenie wystąpił zespół „Le Blue Band Poland” z Warszawy. Około godziny 20.00 rozpoczęła się całonocna zabawa taneczna, którą poprowadził zespół „Song”. Na godzinę przed północą niebo nad Długopolem rozświetlił pokaz sztucznych ogni. W niedzielę uczestnicy zabawy mogli podziwiać między innymi lokalny zespół młodzieżowy, a grupa „Marek i Jarek” z Wrocławia poprowadziła specjalny blok programowy dla dzieci. Nie zabrakło też pokazu ratownictwa drogowego w wykonaniu PSP z Bystrzycy Kł., finału loterii fantowej oraz kolejnej wieczornej zabawy tanecznej. Z okazji 650-lecia parafii kilka dni wcześniej w Długopolu gościł bp Ignacy Dec. O tej uroczystości napiszemy w następnym numerze.

Coraz piękniejsza

ŚWIDNICA. Katedra dzięki dofinansowaniu z Urzędu Miasta i ofiarności parafian odzyskuje swój blask. Trwa konserwacja techniczna portalu północnego (na zdjęciu) i dwóch epitafiów przy portalu zachodnim. Prace są prowadzone przez zespół konserwa-

tora J. Szczurka z Krakowa. Z. Dustchmann nadzorujący realizację projektu zaznacza, że „to ostatni moment dla tych obiektów, by uchronić je od całkowitego zniszczenia. W szczególności złym stanem są barokowe epitafia. Rekonstrukcja przywróci im pierwotne piękno”.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Słowo

naszego Biskupa

SENS ODPOCZYNKU



Człowiek żyje rytmem: praca i wypoczynek. Celem wypoczynku jest troska o zdrowie duchowe i fizyczne. Nie można być ciągle zajęтым. Legenda głosi, że pewien myśliwy zapytał kiedyś św. Jana: Dlaczego nie pracujesz? Jan odpowiedział pytaniem: Dlaczego ty nie trzymasz łuku ciągle napiętego? Ano, bo straciłby sprężystość – odpowiedział myśliwy. Tak i ja, gdybym ciągle pracował, straciłbym świeżość, odparł Apostoł. Czas wypoczynku to nie tylko czas na regenerację sił do pracy, ale to także czas do namysłu, refleksji nad życiem, nad wydarzeniami pędzącego czasu. Jest pożądane, aby był to czas skupienia, refleksji. Nie jest to dziś łatwe. Zresztą, w czasach Chrystusa było podobnie. Czytamy w dzisiejszej Ewangelii: „Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posilek nie mieli czasu” (Mk 6,31b). Dziś presja zajęć, zobowiązań bywa też bardzo absorbująca. Chorujemy powszechnie na brak czasu, ale też płacimy za to wielkie rachunki. Jesteśmy bardziej znerwicowani, niespokojni i zmęczeni. Czas odpoczynku to także okazja do pogłębienia więzi z Bogiem. Matka Teresa mawiała, że im bardziej zatopieni jesteśmy w cichej modlitwie, tym bardziej jesteśmy zdolni poświęcać się naszemu aktywnemu życiu. Potrzebujemy milczenia, refleksji, namysłu, byśmy mogli rozwijać naszego ducha. Samotność, cisza wypełniona Bogiem, to siła, to skarb, który przynosi błogosławione owoce. Samotność wypełniona Bogiem nie oddziela od ludzi, ale przybliża. Tomasz Merton powiedział: samotność to dar z siebie złożony Bogu. ■

Pod patronatem świdnickiego „Gościa”

Czas nawiedzenia

„Gościa” nie tylko się czyta, z „Gościem” także można pielgrzymować.

Przekonało się o tym czterdziestu uczestników pielgrzymki do sanktuariów Małopolski i Podkarpacia. Nasza redakcja patronowała wydarzeniu. Przez pięć dni przejechaliśmy ponad tysiąc siedemset kilometrów. Spotkaliśmy się z Chrystusem w dwudziestu dwóch sanktuariach. Naszymi przewodnikami byli

świadkowie Zbawiciela.

Pośród nich pierwsza jest Maryja. Wiemy, że Jej obecność wśród naszego narodu jest wyjątkowa. Trzeba jednak pojechać na wschód Polski, by przekonać się, jak wielka jest miłość Matki i Jej dzieci. Historia i teraźniejszość miejsc pątniczych zdumiewają. I nieważne, czy będą to sławne sanktuaria w Kalwarii Zebrzydowskiej, Pałacowskiej, Leżajsku, Łądkach, Dębowcu, czy też rzadziej odwiedzane kościoły w Tułigłowach, Makowie Podhalańskim, Jarosławiu. Wszę-



dzie Boża Rodzicielka przekonywająco powtarza: „Uczynicie, cokolwiek Syn mój wam powie”.

Mocnym doświadczeniem było zmierzanie się ze świadectwem życia ludzi Ewangelii: królowej Jadwigi, s. Faustyny, służącej Anieli Salawy i bpa Stanisława w Krakowie, ks. Balickiego i bpa Pelczara w Przemyślu, ks. Andrzeja Boboli w Strachocinie, o. Jana w Dukli, nauczycielki Anny Jenke w Jarosławiu, wreszcie papieża Jana Pawła II w Wadowicach. Udowod-

Pan Barański wylosował udział w pielgrzymce w jesiennym konkursie świdnickiego „Gościa”

nili, że bez względu na okoliczności można być wiernym Jezusowi.

Jak dobrze,

że istnieją nie tylko ludzie, którzy, jak Antoni Lotycz, zorganizują pielgrzymkę, ale także nade wszystko ci, którzy poświęcają swój czas i urlop, by wykorzystać szansę rekolekcji w drodze. W ten sposób rodzi się pieśń uwielbienia Boga, który czyni nam wielkie rzeczy.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK



Sam na sam z Mistrzem w Kalwarii Zebrzydowskiej



Płacząca Matka z La Salette – jak ją pocieszyć?



MOIM ZDANIEM

TOMASZ USS

uczestnik pielgrzymki

W ciągu pięciu wakacyjnych dni można pograć w piłkę, popływać na basenie czy pojechać na rowerze... Jednak przekonałem się, że bardziej owocne jest pokonanie setek kilometrów, by odwiedzić wiele sanktuariów. I nie po to, by podziwiać ich architekturę, ale po to, by zachwycić się, czego to Bóg potrafi dokonać w życiu człowieka!

Dla kogo

Sonda

JAK OCENIAM MOJE STUDIA?

IZABELA PRYPIN



Miniony rok studiów był dla mnie okresem wzrostu nie tylko pod względem wiedzy, ale także ducha, pracy nad sobą. Zachęcam, by studiować teologię na kłęczkach, bo inaczej takie studia nie mają sensu. Wiedza zdobywana tu jest po to, by uporządkować swoje wnętrze, znaleźć właściwe kierunki w życiu.

MAŁGORZATA PRZYBOROWSKA



Byłam mile zaskoczona podejściem wykładowców do nas. Zadbali o odpowiednio wysoki poziom nauczania i o formację duchową. Dzięki temu jesteśmy nie tylko grupą osób, które razem się uczą, ale stworzyliśmy wspólnotę.

ZBIGNIEW GLAZER



Interesowałem się filozofią, ale samemu trudno mi było zdobyć systematyczną wiedzę. Na studiach okazało się to możliwe.

LESZEK WRONA



Przez ten rok stałem się spokojniejszym człowiekiem. To dzięki atmosferze na studiach: miłej, spokojnej, bez niepotrzebnej gonitwy i wywyższania się.

– Podjąłem studia teologiczne, by być bliżej Boga – mówi Zbigniew Glazer, student teologii w Świdnicy.

– Te oczekiwania się spełniły: **dzięki wiedzy coraz bardziej wzrasta moja wiara.**

tekst i zdjęcia
DOROTA BAREŁA

Trwa nabór na kolejny rok zaocznych studiów teologicznych w Świdnicy. Chętni, którzy chcą pogłębiać swoją wiedzę filozoficzno-teologiczną, mogą zgłaszać się w Świdnickiej Kurii Biskupiej od poniedziałku do piątku w godz. 9–13 (szczegółowe informacje o naborze w ramce). Zajęcia będą odbywać się w soboty w godz. od 9 do 16.50. Studia trwają pięć lat i kończą się obroną pracy magisterskiej.

W przeszłości studenci teologii w Świdnicy będą mogli podjąć naukę na podyplomowych studiach na wrocławskim PWT na kierunkach: dziennikarstwo, zarządzanie w oświacie, studia nauki o rodzinie, teologia życia konsekrowanego, lider wewnętrzzszkolnego doskonalenia nauczycieli. Po uzyskania tytułu magistra absolwenci mają także możliwość



rozpoczęcia studiów licencjacko-doktoranckich.

Minął rok

Jeszcze półtora roku temu niewielu wyobrażało sobie uczelnię teologiczną w Świdnicy. Teraz stała się nieodłącznym elementem naszego biskupiego miasta.

Rok temu studia zaczynało 37 osób – między innymi z Kłodzka, Wałbrzycha, Stronia Śląskiego, Pszenna, Srebrnej Góry czy Bolescina – o różnych zawodach: listonosz, pedagog, informatyk, rolnik... Kilkoro zrezygnowało podczas pierwszego semestru. W lutym było ich 31. Do sesji letniej przystąpiło 29.

Zatroszczono się także o bibliotekę. W ciągu roku w pomieszczeniach parafii Matki Bożej Królowej Polskiej, gdzie tymczasowo odbywają się wykłady, udało się zgromadzić podręczny księgozbiór.

– W przyszłości chcielibyśmy przenieść PWT do pomieszczeń seminarium duchownego przy ul. Wojska Polskiego – wyjaśnia ks. Adam Bałabuch, delegat biskupa świdnickiego ds. Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej i Papieskiego Wydziału Teologicznego – punkt dydaktyczny w Świdnicy. – Trudno jednak powiedzieć, czy nastąpi to już w tym, czy w przyszłym roku.

teologia?



Czego się nauczę?

Studenci na pierwszym i drugim roku poznają przede wszystkim przedmioty filozoficzne. Później przychodzi czas na teologię.

– Filozofia stanowi podstawę teologii, a ponadto bardzo się przydaje w poszukiwaniu odpowiedzi na kluczowe pytania dotyczące życia – wyjaśnia ks. Bałabuch. – Filozofia przyrody na przykład pokazuje, jak w tym, co nas otacza, dostrzec obecność Boga. Dzięki antropologii łatwiej zrozumieć siebie, swoją tęsknotę za życiem nadprzyrodzonym.

Studentów uczą przede wszystkim wykładowcy z die-

Pierwszy rok na studiach teologicznych zakończono 25 czerwca Mszą św. w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Świdnicy

cezji świdnickiej: ks. biskup prof. Ignacy Dec, wspomagany przez ks. dr. Jana Babacza* z Kłodzka, wykladał w tym roku historię filozofii. Logikę i teorię poznania słuchacze zgłębiali na zajęciach ks. dr. Radosława Kisiele, dyrektora Caritas diecezji świdnickiej. Teologię duchowości pomagał im poznawać ks. lic. Mieczysław Bętkowski, ojciec seminarium duchownego w Legnicy, a metodologię i wstęp do filozofii – ks. dr. Witold Baczyński* z parafii św. Barbary w Walimiu. Wprowadzenie do chrześcijaństwa było domeną ks. dr. Marka Koręgi z kurii, a historia Kościoła powszechnego – ks. dr. Krzysztofa Moszumańskiego*, obecnie już proboszcza parafii Niepokalanego Poczęcia w Wałbrzychu. Psychologię wykladał ks. dr. Franciszek Głód, proboszcz parafii św. Elżbiety we Wrocławiu.

Na ćwiczeniach prowadzonych przez ks. dr. Adama Bałabucha, wikariusza generalnego, studenci rozmawiali na interesujące ich tematy, m.in.: o współczesnych problemach moralnych rodziny, o małżeństwie, sektach. Uczyli się, jak streszczać artykuły naukowe, zaprezentować je innym i zawiązać dyskusję wokół danego tematu.

Języków obcych uczą lektorzy ze Świdnicy: łaciny – mgr Jan Dembowski, niemieckiego – mgr Jolanta Sajdak, a angielskiego mgr Anna Ora.

W maju, w długi weekend, udało się zorganizować nawet wyjazd integracyjny do Walimia.

– Była wycieczka w góry, grillowanie, śpiew i oczywiście Msza św. – wspominają uczestnicy.

Potrzebni ludzie zaangażowani

Nabór na kolejny pierwszy rok trwa. Chętni zaczęli już pojawiać się z pytaniami, chociaż dokumenty można składać do 16 września. W tym roku przeważają maturzyści.

– Czekamy na kandydatów zainteresowanych teologią, którzy chcą pogłębić swoją wiedzę i wiarę, a później wykorzystać to dla dobra Kościoła i osobistego życia religijnego – wyjaśnia ks. Adam Bałabuch. – Dlatego rozmowa kwalifikacyjna nie jest odpytywaniem z katechizmu, ale raczej rozpoznawaniem motywacji podjęcia studiów, zaangażowania w życie religijne. Przez to bardzo ważna jest dla nas opinia księdza proboszcza. ■

* adiunkci wrocławskiego PWT



TEOLOGIA JEST SZANSĄ

KS. ADAM BAŁABUCH

delegat biskupa świdnickiego ds. WSD Diecezji Świdnickiej i PWT – punkt dydaktyczny w Świdnicy

Studia teologiczne są szansą dla osób, które pragną głębiej poznać prawdę wiary i pogłębić swoje życie religijne. Dają gruntowne przygotowanie teologiczne, oparte na formacji filozoficznej. (Filozofia jest dobrym narzędziem do głębokiego rozumienia prawd wiary). To także duża szansa dla osób, pragnących zgłębić Pismo Święte. I propozycja, w jaki sposób odnaleźć swoje miejsce w Kościele, na jakim odcinku włączyć się w jego posługę.

DLA KANDYDATÓW NA STUDIA TEOLOGICZNE

Chętni na I rok studiów teologicznych w Świdnicy mogą zgłaszać się w Świdnickiej Kurii Biskupiej (pl. Jana Pawła II w Świdnicy), w pokoju wikariusza generalnego, z następującymi dokumentami:

- podanie o przyjęcie na Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu,
- życiorys,
- metryka chrztu, świadectwo bierzmowania (akt małżeństwa dla małżonków),
- świadectwo maturalne i świadectwo katechizacji z zakresu szkoły średniej,
- zaświadczenie o stanie zdrowia z kwalifikacją do podjęcia nauki,
- 5 fotografii w stroju wizytowym,
- osoby zakonne – pozwolenie władz zakonnych.

Warunkiem przyjęcia jest rozmowa kwalifikacyjna i złożenie wymaganych dokumentów do 16 września.

Semestr studiów kosztuje 800 zł. ■

Z listu ks. Romualda
Brudnowskiego
do proboszczów

Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

I sierpnia br. rozpocznie się w katedrze świdnickiej Mszą św. o godz. 10.00 druga piesza pielgrzymka naszej diecezji na Jasną Górę.

Grupa 3 – Ziemia Kłodzka – wyruszy w tym samym dniu z Kłodzka, z kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego, po Mszy św. o godz. 9.00. Dzień później 2 sierpnia wyruszy Grupa „4” – Ziemia Ząbkowicka – z Ząbkowic, z kościoła pw. św. Anny, po Mszy św. o godz. 12.00. Przewodnikiem będzie nam sługa Boży papież Jan Paweł II. Zamierzamy obficie czerpać z jego nauki, zwłaszcza o Eucharystii. Będziemy się modlić o jego rychłą beatyfikację!

Aby unieść pielgrzymkę finansowo, potrzeba, by każdy dorosły pielgrzym mógł wpłacić 65 zł. Dzieci i młodzież – 50 zł. Jeśli z rodziny pójdą więcej niż dwie osoby, płacą tylko dwie. Nie wyobrażamy sobie, aby ktoś nie poszedł jedynie z powodu braku pieniędzy. W takim wypadku prosimy o wpłatę na miarę swoich możliwości, choćby symboliczne 5–10 zł. Z gorącą prośbą o wsparcie pieniężne zwracamy się do Grupy Duchowego Uczestnictwa, do Grupy Chorych oraz wszystkich sympatyków rekolekcji w drodze. W naszej pielgrzymce pójdzie 38 Polaków z Białorusi, których trzeba wesprzeć od przyjazdu do Polski aż po odjazd na Białoruś.

Zapisy – bezpośrednio u proboszcza albo u najbliższego w okolicy księdza „pielgrzyma”. W ostatnim tygodniu lipca czynne będą dwa centra pielgrzymkowe: w Świdnicy, w parafii pw. MB Królowej Polski (tam, gdzie mieściła się dawna kuria) oraz w Kłodzku, w par. Podwyższenia Krzyża Świętego. Do tych biur prosimy przekazać listy uczestników i wpłaty. ■

Zespół Caritas w Bardzie

Nie brakuje werwy

Mimo że jest stosunkowo młody, to może pochwalić się znakomitymi osiągnięciami. Chociaż Parafialny Zespół Caritas w Bardzie formalnie działa od 2003 roku, to jego pierwsze „poczynania” na rzecz osób potrzebujących sięgają o jeszcze jeden rok wstecz.

– Powstanie zespołu zawdzięczamy przede wszystkim o. Michałowi Reinke, który skupił wokół siebie ludzi chcących pomagać innym – mówi prezes Maria Duma. – Obecnie w bardzkiej Caritas pracuje osiemnaście osób, głównie grono nauczycieli i miejscowej młodzieży. Współpracujemy także z harcerzami.

Zespół Caritas w Bardzie prowadzi między innymi świetlicę przyparafialną. Gromadzą się tam dzieci, które przede wszystkim potrzebują pomocy w nauce. Jest tam także prowadzona akcja dożywiania. W okresie zimowym przy współpracy z tamtejszym Ośrodkiem Pomocy Społecznej prowadzona jest jadalnia.



Prezes Maria Duma

– Nie brakuje też różnych okolicznościowych akcji – mówi M. Duma. – W ostatnią Wigilię Bożego Narodzenia zorganizowaliśmy wieczerzę dla osób samotnych. Dla dzieci i młodzieży organizowane są na przykład wyjazdy na basen, a dla pochodzących z uboższych rodzin – wypoczynek letni i zimowy. Obecnie w Kołobrzegu przebywa czterdzieścioro dzieci wysłanych tam dzięki bardzkiej Caritas i sponsorom. – Doskonale układa się współpraca z okolicznymi firmami – mówi M. Duma. – Na bieżąco otrzymujemy za darmo chleb, bułki czy pączki. Dzięki hojności właścicieli firm udało się pozyskać komputery, które stanowią wyposażenie świetlicy.

Proboszczowi udało się stworzyć zespół dobrych, zaangażowanych ludzi. W tym roku mijają zaledwie trzy lata działalności, a lista ich dokonań jest bardzo długa. **SW**

Opiekują się zabytkami

Ślady przeszłości

Uczniowie poszukują w swojej okolicy ciekawych obiektów, poznają ich historię i podejmują się opieki nad nimi.

Tak w największym skrócie można opisać kolejną edycję programu „Ślady Przeszłości” organizowanego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej. Wśród szkół, które włączyły się do akcji, jest wiele placówek z terenu naszej diecezji. Uczniowie z Dzikowa koło Nowej Rudy opiekują się na przykład, siedemnastowieczną kapliczką, wzniesioną jako wotum dziękczynne za uchronienie wsi od epidemii zarazy panującej w tym czasie w ziemi kłodzkiej. Z kolei uczniowie Szkoły im. J. Korczaka w Nowej Rudzie zainteresowali się Kaplicą Loretańską z 1767 roku. To jedyny tego typu zabytek znajdujący się w Dolinie Kłodzkiej. Młodzież z Jugowa postanowiła przypomnieć natomiast o dziejach mieszkańców miejscowości, którzy od zarania zajmowali się wydobyciem węgla kamiennego. Warunki pracy były ciężkie, dochodziło do wielu wypadków, a po ich ofiarach pozostały pomniki w postaci krzyży.

Uczniowie szkół uczestniczących w programie mają za zadanie odszukać, przeprowadzić dokumentację, opisać, a następnie objąć stałą opieką wybrany zabytek. Program umożliwia poznanie przez uczniów szkół podstawowych i gimnazjów przeszłości swego kraju, przez spotkanie z historią bliską, która oddziałuje na wyobraźnię o wiele silniej niż najciekawszy wykład. Uczniowie poszukują



Ta kapliczka w Wambierzycach ma swojego opiekuna

materiałnych śladów przeszłości, a następnie ustalają szczegóły dotyczące ich powstania oraz późniejszych losów. Według pomysłodawców celem programu jest budowanie poczucia związku z tradycją. Organizatorzy chcą przede wszystkim zaangażować młode pokolenie w opiekę nad dziedzictwem kultury znajdującym się w ich otoczeniu.

ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Rok Eucharystii

PO RAZ PIERWSZY



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Do I Komunii świętej przystąpiłem trzy lata temu. Przygotowywałem się do tego wydarzenia razem z innymi dziećmi, ale nie wiedziałem, co tak naprawdę mnie czeka. Wydawało mi się, że przyjmę chleb i na tym się skończy. Było inaczej. Nawet bardzo inaczej! Już spowiedź mnie zdziwiła. Po wyznaniu grzechów poczułem się jakoś tak lekko, jakbym zrzucił ciężar, który nosiłem od dawna. A to dopiero początek tego, co mnie czekało podczas Mszy świętej. Przede wszystkim czułem, że dzieje się coś niezwykle, że jestem świadkiem czegoś, czego nie da się w żaden sposób opisać. Bóg przyszedł do mnie, dał mi Siebie. Zbliżyłem się do Tego, który jest Święty. Wierzę, że otrzymałem wtedy wiele łask. Wydaje mi się, że od tego momentu staję się lepszym człowiekiem. Pragnę, aby miłość, którą obdarzył mnie Chrystus, rozwijała się i kielkowała w moim sercu. Chciałbym też nie zawieść zaufania, jakie pokłada we mnie Jezus. Będę zawsze przystępował do Komunii, by być blisko Niego.

ŁUKASZ DOBROWSKI
zdał do szóstej klasy
SP nr 8
w Świdnicy

Badania Poradni Genetycznej w Świdnicy

Wygrać z rakiem

Jaką mam szansę, że zachoruję na nowotwór? Na to pytanie poznają odpowiedź wszyscy mieszkańcy biskupiego miasta.

Od kilkunastu miesięcy trwa ankietowanie świdniczan. Ankieta przygotowana przez Poradnię Genetyczną ma na celu stwierdzenie, kto z mieszkańców jest w grupie zagrożonej w stopniu wysokim lub najwyższym zachorowaniem na nowotwór. Całą akcją profilaktyczną kieruje doktor Ewa Kilar. Program jest pionierski. Wcześniej tylko województwo zachodniopomorskie zostało objęte tego rodzaju badaniami.

Badania

W Europie dziesięć procent populacji jest zagrożone nowotworem w stopniu wysokim lub najwyższym. Genetyka może pomóc określić, kto ma predyspozycje do zachorowania na raka. Odpowiednio wcześniej podjęta profilaktyka daje szansę na uniknięcie choroby. „Jeśli znajduję się w grupie o wysokim wskaźniku zachorowalności na raka i nie podejmę działań profilaktycznych, wtedy w dziewięćdziesięciu procentach mogę być pewna, że umrę na jakąś formę nowotworu. Realizując program profilaktyczny, zmniejszam ryzyko zachorowania do dziesięciu, piętnastu procent” – tłumaczy dr Kilar. Jest zatem o co powalczyć!

Ankiety

Na dzień przed wizytą wolontariusza na klatce schodowej pojawia się zawiadomienie o prowadzonej akcji. Wolontariusz ma stosowne upoważnienia, a jego dane osobowe można sprawdzić na policji. Chce zadać tylko kilka pytań o historię chorób rodziny. Rzetelna odpowiedź wystarczy, by genetyk mógł ocenić ryzyko zachorowania ankietowanego na ja-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

kąś formę nowotworu. Teresa Harańczyk z Poradni Genetycznej tłumaczy: „Jeżeli lekarz stwierdzi powody do niepokoju, zaznacza na ankiecie, że z tą osobą bądź rodziną chce się spotkać. Wiele osób skorzystało już z zaproszenia na rozmowę z lekarzem genetykiem. Efektem rozmowy może być skierowanie na badanie na obecność genu, który decyduje, czy możemy zachorować na dany nowotwór”. Wtedy diagnoza staje się pewna. Koniec życia? W żadnym wypadku!

Profilaktyka

Co zatem zrobić, kiedy odbierze się telefon, a wiadomość będzie brzmiała jak wyrok: „Zapraszamy do Poradni Genetycznej”? „Niektórzy stwierdzają, że nie chcą już nic wiedzieć, dlatego na badania nie przyjdą – opowiada Janina Zięcina, psychoterapeutka. – Rozumiemy taką obronną reakcję, dlatego dajemy czas na ochłonięcie z emocji. Odmowną odpowiedź zawsze można zmienić i przyjść na rozmowę z genetykiem w innym terminie”. Ci, którzy znajdują się w grupie wysokiego ryzyka, mogą liczyć na wsparcie psychologów. Jest ono zresztą potrzeb-

One pomagają wygrać z rakiem:
(od lewej)
T. Harańczyk,
J. Zięcina,
dr E. Kilar

ne nie tylko zagrożonemu, ale i jego rodzinie. „Nie wolno się poddać! Bierność skazuje na śmierć – kontynuuje psychoterapeutka. – Jeśli zwycięży rozsądek i podejmiemy współpracę ze specjalistami, wygrywamy życie. Konstrukttywne zapobieganie chorobie przynosi bardzo wymierne efekty”. „Postęp medycyny jest szalony. – dodaje Pani Doktor – To, co dzisiaj jest nieuleczalne, jutro będzie do opamięnienia!”.

Przyszłość

W Świdnicy mieszka 61 150 osób. Doktor Kilar liczy, że po przebadaniu dwóch trzecich z nich program odniesie bardzo duży sukces. Ma nadzieję, że z pomocą wolontariuszy (tylko pięć osób!) do grudnia zakończy się etap ankietowania. Praca jest żmudna. Trzeba bowiem wszystkie dane zweryfikować i wpisać do bazy danych. Następnie przez kolejne miesiące będą trwać spotkania z lekarzami genetykami. Potem ludziom zagrożonym chorobą trzeba umożliwić badania genetyczne. Ostatecznie jednak satysfakcja z wykonanej pracy jest ogromna. Tak bowiem ocala się ludzkie życie.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

ZAKONY W DIECEZJI

Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej

Na pomoc dziewczynom

– Mamy służyć tym, którymi świat gardzi – wyjaśnia s. Dorota Frendenberg, marianka z Barda. – Dobrem jest podanie ręki upadłemu, ale o wiele wartościowsze jest podanie ręki temu, kto jeszcze nie upadł, i uchronienie go przed upadkiem.

Wzorem życia mاریanek jest Maryja, radośnie służąca Bogu i ludziom. Dlatego podczas obłóczyn każda z sióstr przyjmuje Jej imię jako pierwsze imię zakonne.

Być jak Maryja

– Od Maryi uczymy się żyć w pełnym oddaniu Bogu, łącząc dziewictwo z duchowym macierzyństwem – mówią siostry. – W modlitwach Maryja zajmuje szczególne miejsce: codziennie modlimy się na różańcu, śpiewamy też Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, a naszym aktem strzelistym jest wezwanie: „O Maryjo, bez grzechu poczęta...”.

Charyzmatem sióstr mاریanek jest pomoc i ochrona godności osobistej dziewcząt i kobiet. Ukazują im właściwą dro-

gę życia w szkołach, przedszkolach, internatach, domach dziecka. Siostry pracują także w szpitalach, domach pomocy społecznej, ośrodkach interwencji kryzysowej oraz przy parafiach.

Cztery domy

W naszej diecezji są cztery domy Sióstr Maryi Niepokalanej. W Bardzie mieszkają w ogromnym budynku, w którym przed drugą wojną światową planowano założyć dom generalny i wypoczynkowy. W planach sióstr przeszkadzili najpierw hitlerowcy, później władze komunistyczne, które w 1953 r. wydalili stąd zakonnice. Siostry wróciły tu w 1990 r. Obecnie jest ich trzynaście. Prowadzą dom dziecka i ośrodek interwencji kryzysowej, pracują jako katechetki, zakrystianki. Niektóre są już na emeryturze.

W Piszkowicach sześć sióstr prowadzi zakład specjalistyczno-leczniczy dla dzieci niepełnosprawnych, a w Ścinawce sześć sióstr – oddział domu pomocy społecznej dla starszych pań. W Żelaznie trzy mاریanki pracują przy parafii.

Oprac. DOROTA BAREŁA



Siostra Katarzyna z grupą, którą opiekuje się w Domu Dziecka dla Dzieci i Młodzieży Żeńskiej „Jutrzenka” w Bardzie



DOROTA BAREŁA

ZAŁOŻYCIEL

Ks. JAN SCHNEIDER (1824–1876), Sługa Boży. Przez całą młodość borykał się z biedą i poznawał ciężką dolę ludzi ubogich. Jako kapłan, widząc, że młode pracownice fabryk są narażone na moralne zepsucie, zaczął kłaść nacisk w nauczaniu na poszanowanie dziewczęcej godności. Założył Stowarzyszenia dla Ochrony i Podniesienia Moralności Dziewcząt Służących i Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej. 16 maja 2001 r. został otwarty jego proces beatyfikacyjny.



POCZĄTKI ZAKONU

Powstał 8.12.1854 r., gdy członkinie Stowarzyszenia dla Ochrony i Podniesienia Moralności Dziewcząt Służących uroczyście poświęciły się NMP Niepokalanie Poczętej. 2.07.1867 roku biskup wrocławski H. Förster uznał siostry za zgromadzenie na prawie diecezjalnym. Fundacja Sióstr Maryi stała się zgromadzeniem na prawach papieskich przez list pochwalny *Decretum Laudis* papieża Leona XIII z 22.12.1897 r. Łacińska nazwa Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej: Congregatio Sororum Mariae Immaculatae.

MEDALION



Na zdjęciu obok: tak wygląda cudowny Medalik, ponieważ zgromadzenie powstało w roku ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu.

ZNAK

Na pieczęci sióstr znajduje się litera „M” z krzyżem. Znakiem tym posługują się także w ważnych dla siebie sytuacjach, chcąc podkreślić tożsamość zgromadzenia. Na małym zdjęciu w tekście głównym: znak na klasztornej wieży w Bardzie.

ADRESY

- Bardo, ul. 1 Maja 12, tel. 074/ 817-13-68
- Piszkowice 53, tel. 074/ 867-28-38
- Ścinawka Średnia, ul. Sikorskiego 40, tel. 074/871-50-12
- Żelazno 106, tel. 074/868-91-03
- Dom macierzysty we Wrocławiu, ul. kard. Bolesława Kominka 3/5, tel. 071/322 44 41